

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

WARSZAWA.

Lipiec. 1867 r.— W dniu 12 lipca w auli Szkoły Głównej odbyła się obrona rozprawy p. Karola Estrejcher profesora-adjunkta Szkoły Głównej, napisanej przezeń celem otrzymania stopnia Dra filozofii. Tytuł rozprawy p. Estrejchera był: *Günter Zainer i Świętopelk Fiol* (nazwiska dwóch najdawniejszych drukarzy krakowskich). Oponentami wyznaczeni byli przez wydział filozoficzny profesorowie Lewestam i Tyszyński. Ponieważ dyskusya dotyczyła jednej z najciekawszych naszych kwestyi bibliograficznych, dotąd ostatecznie nierozjaśnionej, przeto przytaczamy tu pokrótce jej przebieg. Prof. Lewestam skreśliwszy w prologu charakter pracy autora, której zarzucił brak foremnego wykładu, lecz przyznał naukowe zalety, poszczególnił następnie: iż głównym celem jej było dowieść iż edycja sławnego dzieła *Turrekrematy* z wieku XV *Explanatio in psalterium* z napisem *Impressa Cracis* była drukowaną w Krakowie, iż drukowaną była nie, jak twierdził Zapf i nasi historycy literatury, w r. 1465, ale r. 1474, i wreszcie: że drukarzem jej nie był jak twierdzą ciż sami, Günter Zainer, sławny następnie drukarz augsburski.—Prof. Lewestam twierdził iż *Cracis* mylnie jest brana za *Kraków*, Kraków bowiem pisano zawsze *Cracovia*, i na poparcie zdania przytoczył oryginalne słowa *Zapfa*, (za którym głównie w tej rzeczy poszli nasi bibliografowie), któremi tenże wyzywał przeciwników aby udowodnili jakie inne miejsce mogło oznaczać *Cracis*? a słowa te pozostają wskazówką iż sam w zupełności nie ufał swemu wykładowi. P. Estrejcher w odpowiedzi na ten zarzut wyraził iż Kraków w XV wieku pisano nie tylko *Cracovia*, ale *Croc Croca* i t. p. odczytał z abecadlowego spisu miast, w których były drukarnie wszystkie miejsca zaczynające się od *Cr* i *Gr*, z których żadne nie przypadało bliżej do *Cracis*; zwrócił uwagę iż pierwsi którzy czytali *Cracis* Kraków byli to nie nasi bibliografowie ale Niemiecycy: *Denis*, *Zapf* i inni, i wreszcie na tę nader znaczącą okoliczność, iż kiedy dwa zaledwo znane są egzemplarze tej edycyi w innych krajach Europy, w Polsce jest ich dotąd więcej 20; opponent oświadczył iż zdania swego jednak nie zmienia a ztąd nieprzywiązuje wagi do następnych. Z kolei prof. Tyszyński wychodząc przeciwnie z przyznawania *Cracis* za *Kraków* znajdował, iż byłoby bezpotrzebną stratą dla sławy bibliografii krajowej ujmować dla zabytku jej pierwszych czasów drukarskich lat 10, i nazwisko tak głośnego

drukarza jak Zainer. Przytaczał więc po kolei wszystkie główne zarzuty autora w tej rzeczy i wykazywał że te nie są dostatecznie przekonujące. Tak, na zarzut autora iż *Torquemada* który miał w Rzymie własną drukarnię nie posyłałby rękopismu na daleką Północ, opponent zwrócił uwagę iż poczynając od naukowej korespondencji *Piusa II* (któremu dedykowana jest *Explanatio*) ze Zbigniewem Oleśnickim nader liczne były w owych czasach stosunki naukowe Krakowa z Rzymem, iż Kraków w którym w XV wieku kwitła akademia był jednem z miast europejskich, w których najwięcej wtedy kwitła czynność naukowa, i że w r. 1465 *Torquemada* nie miał jeszcze drukarni. Na zarzut iż *Torquemada* ujrzawszy wydanie swjej pracy tak pełne błędów pośpieszyłby z uczynieniem nowego pod swoim okiem, opponent zwrócił uwagę iż sam autor w dalszym ciągu swjej pracy wzmiankuje że *Torquemada* w r. 1467 sprowadził do Rzymu drukarza *Hahna* i porucił mu wydanie *Explanatii*, która wyszła tamże w r. 1470. Na zarzut: iż gdyby *Explanatio* było wydane w r. 1465, tedy dzieło takiej podówczas sławy miałoby i więcej wydań ówczesnych, kiedy tymczasem dopiero od r. 1470 okazuje się nieprzerwany szereg 30 jego wydań, które się ukazywały co rok i 2 razy do roku. Opponent przytoczył przykłady: iż w dziełach naukowości nieraz dzieło przeznaczone do wielkiej następnie wziętości, spoczywało zrazu lat kilka bez wszelkiego rozgłosu, i zarazem zwrócił uwagę iż z liczby owych 30-tu wydań 7 jest bez daty, że więc mogły być z lat pomiędzy 1465 i 1470 rokiem, i wreszcie wnioskował iż to wydanie krakowskie tak pełne błędów, nie mające lezbowań kart, kustoszw i t. p. przez to samo ma cechy większej starożytności, gdy od lat 1470 i 1471 już się ukazali korektorowie przy drukarniach, lezbowania, reklamy i t. p. a nadto było bez daty, a autor nie udowodnił żadnym szczegółowym przekładem swego twierdzenia, iż niekiedy edycye bez daty były późniejsze niż edycye z datą. Co do drukarzy opponent wyraził iż bibliograf który najwięcej dał dowodów znajomości typów Zainera był właśnie *Zapf* i że tenże właśnie *Zapf* utrzymywał iż edycyę o której mowa drukował Zainer, przy czem zwrócił uwagę iż sam autor rozprawy dla udowodnienia świeższej daty edycyi krakowskiej Turrekrematy dowodził: iż typy jej więcej już były starte niż w wydaniu *Zainerowskiem* z r. 1472 *Tomasza a Kempisa* a tém samém wyznawał iż ma je za pochodzące z tejsze officyny, zątem Zainera. Co do druku *Fiola* który na wydrukowanej w r. 1491 pierwszej książce słowiańskiej: *Oktoich* położył podpis: iż księga ta drukowana w Krakowie krakowskim mieszczaninom, *Szwantopelkom Fiol iz Niemiec niemieckaho rodu Frank* i ztąd jednogłośnie przez wszystkich mianym był dotąd za Niemca pochodzącego z Frankonii, p. Estreicher rozwinął tezę, iż gdy podpis ten jest w narzeczcu matoruskim a narzeczce to używa przyimek z za iż, a nawet na tejsze karcie u góry jest wyrażone S. V. (Swejbold Viel) z Krakowa nie zaś iż Kra-

kowa, przeto ów często przytaczany podpis czytać właściwie należy iż Oktoich drukował mieszczanin krakowski Fiol i z Niemiec niemieckiego rodu Frank. Prof. Tyszyński po przytoczeniu tego twierdzenia wyraził: iż nie ma nic przeciw odczytywaniu w ten sposób podpisu, lecz gdyby Frank miał oznaczać drugiego drukarza albo wydawcę, tedy byłoby napisane *Frankom* jak jest *Szwantopelkom* Fiol. Doktorant zwrócił uwagę iż imiona rodowe snąć nie podlegały odmianom gdy i nazwisko Fiol jest bez zmiany. Prof. Papłowski (obecny tej dyskusyi) zarzucił doktorantowi nie zupełnie wierne odbicie podobizny z Fiola i mieszanie w wykładach narzeczy ruskich, dodał jednak że co do odczytania głównego miejsca o które chodzi podzielał w zupełności zdanie autora i zwrócił uwagę na jego w tym względzie zasługę. Nadmienić w końcu wypada że z powodu zarzutu drugiego opponenty, doktorant bronił jeszcze twierdzenia: iż nie Niemcy ale Holendrzy byli pierwszymi wynalazcami ruchomych typów a zatem sztuki drukarskiej, powołując się na najstarsze druki *Donatów* i *Speculum* wykonane w Hollandyi. Po zamknięciu dyskusyi wydział po krótkiej naradzie przyznał p. Karolowi Estrejcherowi jednogłośnie stopień o który się ubiegał.

— Nazajutrz d. 13 t. m. w tejże auli po wręczeniu przez dostojnego Rektora Szkoły Głównej J. Mianowskiego świadectwa na otrzymany medal złoty p. Gosiewskiemu studentowi kursu IV przyznany mu przez fakultet matematyczno-fizyczny za napisaną rozprawę konkursową w przedmiocie czystej matematyki, odbyła się druga doktoryzacya p. Władysława Zajączkowskiego adjunkta wydziału matematyczno-fizycznego, który bronił rozprawy wydanej p. n. „*Teorya równań różniczkowych o cząstkowych pochodnych pierwszego rzędu.*” Oponentami zaproszonymi byli Dr. fil. Augustyn Frączkiewicz. Mag. fil. professor nadz. Tytus Babczyński, i prof. Kwietniewski. Nadto, przyjął udział w dyskusyi p. Bałukiewicz b. student Szkoły Głównej Warszawskiej, na którego zarzuty odpowiedział zamiast doktoranta prof. Frączkiewicz: po czem wydział udzielił stopień doktora filozofii p. Władysławowi Zajączkowskiemu.

— Zapowiedziane przez nas w Zeszycie Majowym r. b. ważne wydawnictwo: *Biblioteki Umiejętności Lekarskich* już się spełnia stosownie do ogłoszonego prospektu. Do N. 2 z d. 13 Lipca rb. dla prenumeratorów dołączyła Redakcyja Gazety Lekarskiej arkusz pierwszy: *Otiatrii* i *Psychiatrii*.

— *Encyklopedyi Powszechnej* rozpoczął się druk tomu XXVI od sylaby *Wie*. Do dokończenia całości pozostają tylko litery, oprócz *W*, *X* i *Y* w rozmiarach drobne i większa litera *Z*. W tym więc roku w ciągu niespełna kilku miesięcy ukończone zostanie ogromne to dzieło.

— W Poznaniu nakładem ks. Barzyńskiego wyszedł: „*Psalterz Dawidowy przekładu Jana Kochanowskiego,*” przedruk ten wysokiej wartości ściśle zastosowany został do najdawniejszej edy-

cyi drugieji wydanej około r. 1577, a zatem jeszcze za życia autora. Wydawnictwem zajmował się L. Rzepecki nauczyciel, i spełnił je z sumienną troskliwością.

— Karol Forster znany z wielu prac literackich, obecnie ogłosił prospekt na dzieło p. n. *Studia nad człowiekiem* R. V. de Latena które przełożył na język polski, z dodaniem własnej przedmowy.

— Zarządzający Szkołą weterynaryjną w Warszawie i professor weterynaryi w Szkole Głównej, Piotr Seifman, wydał rozprawę: „O wścieklicznie psów.”

— Nakładem księgarza Józefa Kaufmana zaczęła wychodzić *Biblioteczka kieszonkowa*: pierwszą jej część stanowi wydana powiastka J. K. Turskiego p. n. *List zabójczy*.

— W Poznaniu nakładem L. Merzbacha wyszła J. I. Kraśzewskiego: „Ciepła wdówka. Komedia kontuszowa w trzech aktach wierszem.”

— Józef Szujski napisał pięcio aktowy dramat p. n. *Halszka z Ostroga*, który przedstawiła truppa Krakowska w Poznaniu bawiąca.

— Professor Szkoły Głównej Warszawskiej Dr. fil. Zygmunt Węclewski, wydał własnym nakładem dzieło p. n. „Historja literatury Greckiej.” (Str. VIII, 289, w 12-ce).

— Alexander Przezdziecki, obszerne dzieło swoje: *Historja Jagiellonek* w zupełności ukończył i przygotował do druku. Owoc to długich i mozolnych badań i poszukiwań, które autor uzupełniał, umyślnie przedsiębranemi wycieczkami naukowemi za granicę, w celu zebrania wszelkich zabytków, mogących przedmiot ten tyle zajmujący dzieje nasze dokładniej wyjaśnić. Zdobić to dzieło będzie jedenaście portretów Jagiellonek fotograficznych. Znakiemite zbiory swoje uczony nasz badacz pomnożył pieczęcią Leszka Czarnego dobrze zachowaną, oraz wybornie zachowanym starożytnym hełmem, znalezionym w okolicach Kalisza.

— W N. 408 Tygodnika Ilustrowanego znajdujemy ciekawą wiadomość podaną przez Dra. filozofii Karola Estrejchera o dwóch powieściach Mickiewicza, nieznanych ogółowi i nieznanających się w żadnym zbiorze pism tego poety. „Kiedy Wiktor Baworowski tłumacz Bajrona (mówi p. Estrejcher) pytał Mickiewicza o Grażynę, otrzymał odpowiedź, iż powieść ta jest to studjum oparte na dawnych autorach, a które przedłożono profesorowi z zartu jako rękopis starożytny nowo odkryty. Odpowiedź ta nasuwała domysł, iż Grażyna obmyślona była jeszcze w latach studjów uniwersyteckich, atoli napisaną zastała w Kownie w roku 1821. Poematu bohaterką w pierwotnym planie była *Karyna*, później przerobiona na Grażynę. Znany oryentalista, Dziekan Wydziału filologicznego Szkoły Głównej Warszawskiej J. Kowalewski, przyjaciel z lat młodości poety, opowiadał mi, iż Mickiewicz napisał powieść, ale prozą. W nią naśladował styl pisarzy

szesnastego stulecia i tę pracę zakomunikowano professorowi Leonowi Borowskiemu, który poznawszy się na wartości utworu, wziął go, poprawił wyrażenia starodawne, i umieścił pracę młodzieńca w jednym z pism Wileńskich." P. Estrejcher, dalej wskazuje dwie powieści Mickiewicza, gdzie były drukowane: pierwsza p. n. *Żywila z dziejów litewskich*, wyjątek ze starożytnych rękopisów polskich z podpisem S. F. Ż. w Tygodniku Wileńskim 1819 roku w N. 133; druga p. n. *Karylla* powieść Litewska w témże samém piśmie i tegoż roku w N. 139. Treść obu mamy podaną przez autora tego artykułu. Wspomnieć tu winniśmy że pierwotny autograf Mickiewicza Grażyny, posiada w swęj. za-możnej bibliotece Alexander Przędzgiecki.

— W roku 1816 wyszła broszura w Warszawie p. n. „List Barnaweta do Trumana swego przyjaciela pisany z więzienia. Oryginał angielski z francuzkiego przełożony przez ś. p. Jakóba Jasińskiego generała inżynierii w byłém wojsku litewskim.” Broszura ta przez S. Jabłońskiego wydana przypisaną została ówczesnemu namiestnikowi królewskiemu generałowi J. Zajączkowi, a współtowarzyszowi broni poległego autora. Mamy jej osobliwy przedruk przez zgasłego zawczasie zastuzonego pracownika ś. p. księdza Gizewiusza, gotyckim drukiem, p. n. *Pokuta dwóch zabójców, to jest list Zbójnickiego przez Jakóba Jasińskiego i pieśń o Ewie Turkowej przez X. Aleksjusza, przejrzał i na nowo wydał X. G. Gizewiusz. W Holstynie i Holstynku wytłoczył i sprzedaje Harych*, (w 12-ce, str. 19 oprócz karty tytułowej). Wydanie to przeznaczone dla ludu polskiego w Starych Prusach, oprócz gotyckiego druku, jako używanego w tych stronach, opatrzone zostało przypisami, objaśniającemi niektóre wyrazy mniej dla tegoż ludu zrozumiałe. W tym przedruku Barnawet przezwany został *Zbójnickim*, a Truman, Gustawem. Zresztą przedruk wierny, wyjąwszy dwóch ostatnich wierszy. Jasiński tak kończy swój list:

„Mój przykład niech ci będzie w twém życiu modelem,
Ja umrę dość szczęśliwy, bo twym przyjacielem.”

G. Gizewiusz przerobił w ten sposób:

„Mój przykład niech ci będzie nanką w żywocie,
Jedynie ten szczęśliwy, kto tu wierny ncoicie.”

Zamyka to wydanie pieśń p. n. „*Gorzkie żale ubogiej grzesznicy Ewy Turkowej rodzonej Cybulszczanki z Burdaga, w Jedwabieńskiéj parafii, która z przyczyny otrucia własnego małżonka, mieczem stracona została na dniu 27 maja 1791 roku. Pieśń wydana przez wielbego księdza Jana Wilhelma Alekcyusza w Niborku. Na nutę: „Boże mój racz się nademną zmiłować.”* Złożona z 27 strof czterowierszowych.

— W Lipsku w *Gazecie Teatralnej i Muzycznej*, p. Trocki ogłosił rozprawę o operze polskiej, która wyszła także po niemie-

cku w oddzielnej broszurze. Treść jej opiera na dziele Maurycego Karassowskiego i zapiskach L. A. Dmuszewskiego. Przechodzi od najdawniejszych czasów, to jest od pierwszej polskiej oryginalnej opery: *Nędza uszczęśliwiona* Macieja Kamińskiego aż do obecnej chwili. P. Trocki zarzuca kompozytorowi i smakowi narodowemu, że muzykę chciałby mieć wyłącznie polską, kiedy powinni niemi powodować i kierować wyższe względy.

— Gazeta Warszawska pisze w Nr. 150 r. b., że najnowsza statystyka zakładów naukowych w monarchii pruskiej podaje, że W. X. Poznańskie liczy obecnie dziewięć gimnazjów i jedno progimnazjum w Pile. Z tych dwa są katolickie w Poznaniu i Ostrowie: trzy mieszane: w Inowrocławiu, Szremie i Gnieźnie: cztery ewangelickie: w Poznaniu, Bydgoszczy, Lesznie i Krotoszynie.

— *Przegląd Tygodniowy* Adama Wiślickiego podaje wiadomości, że we Lwowie: *Przyjaciel Ludowy* w Nr. 10 z r. b., zamieścił pracę biskupa Załuskiego: „Ostatnie dni Jana III króla polskiego, z rękopisów biblioteki puławskiej; oraz iż w czasopiśmie Krocakiem poświęconem zabawie i nauce, wychodzącem w Zagrzebiu p. n. „Drogołub, zabawian i pouczan list,” pod redakcją Giuro Dezelica w N. 6 z r. b. jest przekład gawędy K. Wł. Wojcieckiego: „*Straszny Dwór.*”

— Towarzystwo Naukowe Krakowskie ogłosiło zawiadomienie o fundacyi naukowej s. p. księcia Jerzego Romana Lubomirskiego, z której otrzymawszy już fundusze potrzebne, przeznacza w myśl testamentu wspnianego dawcy trzy pierwsze nagrody, które przyznane zostaną za dzieła ogłoszone w ciągu bieżącego pięcioletcia, to jest poczynając od roku 1865 po rok 1869 włącznie. Z tych trzech nagród pierwsza wynosi 1,500 złotych reńskich, druga 1,000, a trzecia 500. Obdarowany nie zaciąga z tego tytułu żadnego obowiązku względem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego jedynie byłoby życzeniem, ażeby autorowie mogący mieć prawo do nagrody, dzieła swoje rychło po wydaniu nadsyłać mu raczyli. Autorowie, którzyby pragnęli dzieła swoje mieć wydane nakładem pomienionej fundacyi, przed nadesłaniem Towarzystwu Nauk. Krak. swoich rękopisów, zawiadomić je raczą o treści i obszerności zamierzonej pracy.

— *Poznań.* Teatr krakowski rozpoczął z d. 27 maja szereg przedstawień. Role główną w komedyi p. n. *Panie Kochanku* księcia Karola Radziwiłła, przedstawił artysta Rapacki, którego wizerunek wraz z charakterystycznymi kilką rolami podały *Kłosa*, z zyciorysem przez Józefa Szujskiego. Przyjęcia doznał bardzo pochlebnego, a gra jak charakteryzacya pokazała że jest to artysta studujący swoje role naukowo, i wpatrujący się głębiej w trudne zadanie myślącego aktora. Przyszła tu wiadomość że Fredro oceniając znakomity talent pani Modrzejewskiej, która w trupie artystów krakowskich tak świetnie się odznacza, a byłaby chluba każdej sceny, napisał komedya, która ma być u nas najpierw grana, ale nie wiemy czy to dotyczy Alexandra Fredry (ojca) czy syna.

Korrespondencya.

Artykuł pod napisem: *O Jednym rozdziale do przyszłej księgi przysłów polskich*, odezwa autora z godłem: *Habent et sua fata libelli*, mający być odpowiedzią na artykuł p. A. Nowosielskiego umieszczony w Bibliotece Warszawskiej, nie może być drukowany z powodu nie dosyć przyzwoitego tonu. Autorowi pozostawia się wszelka wolność postąpienia z pomienionym artykułem według swego uznania.

— Artykuł p. n. *Próbka pierwotnego języka Indo-europejskiego*, dla niedostatecznego rozwinięcia przedmiotu, drukowanym nie będzie.

Redakcyja Biblioteki Warszawskiej.

Redaktor odpowiedzialny K. Wł. Wójcicki.

Wolno drukować. — Warszawa, dnia 17 (29) Lipca 1867 r.
Cenzor, J. Bieszczyński.